

PRZEDPŁATA

miesięcznie:

w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
1-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIE NIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do

o południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i

dnie od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Łabelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 3 listopada. Na froncie wschodnim: Front arcyks. Karola: W północnej części Wołoszczyzny wczoraj atakowali Rumuni w kilku miejscach. Zostali wszędzie odrzuceni. Napierając na nieprzyjaciela, wojska nasze zyskały znowu na terenie na południo-wschód od przełęczy Czerwonej Wieży i na południo-zachód od Predealu. Na siedmiogrodzkiej granicy wschodniej i w Karpatach lesistych działalność bojowa była nieznaczna.

Front ks. Leopolda baw.: Nad Bystrycą Sołotwińską walki na przedpolach. Nad Narajówką próbowali Rosjanie w 7 natarciach masowych odebrać zajęte przez wojska sprzymierzone w d. 30 ub. m. pozycje. Wszystkie szturmowe nieprzyjaciela załamały się wśród ciężkich dla niego strat. Na południe od Hulewicz nad Stochodem lotny oddział austriackiej obrony krajowej przepędził straż przednią nieprzyjaciela.

Na froncie włoskim: Na froncie bojowym Pobrzeża także wczoraj walczone z największą zaciętością. Włosi podejmowali dalej swe ataki wśród olbrzymiego nakładu ludzi i amunicji. W dolinie Wippachu nasze pozycje w lesie Pawie pod Soberu i na wschód od Vertojby były ponownie celem zaciętych ataków. Wszędzie zdołaliśmy odrzucić nieprzyjaciela. Pułk pospolitaków Nr 2 i dolmatyński pułk pospolitaków Nr. 23 trzymały się z najzaciętszym uporem. Na wyżynie Karsu, w okolicy Łokwicy powstrzymano nowe masowe natarcie nieprzyjaciela, podjęte poprzewzgorze Pecinka i wzdłuż drogi do Konstanjewicy, zadając nieprzyjacielowi najcięższe straty. 2 nasze baterje trzymające się do ostatka, wpadły w ręce nieprzyjaciela, gdy już ludzie i konie padły. W południowej części wyżyny załamały się wszystkie ataki nieprzyjaciela przed frontem dzielnych pułków Nr. 32, 15 i 98. Liczba wziętych do niewoli jeńców wzrosła do 2200.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 3 b. m.: Na froncie francuskim: W niektórych odcinkach nad Somme silny ogień armatni. Zajęte przez nas domy w Sailly wczoraj znowu utraciliśmy. Natarcia nieprzyjacielskie na wschód od Guedecourt i na północną część lasu Saint Pierre Vassat rozbiły się. Pod wieczór ustał ogień francuski na fort Vaux.

Na froncie wschodnim: Nadzwyczaj wysokie straty ponieśli Rosjanie przy swych siedmiokrotnie ponawianych, a daremnych próbach wydarcia nam zabranych im w dniu 30 ub. m. pozycji na zachód od Krasnolesie, po lewej stronie Narajówki.

Na siedmiogrodzkim froncie południowym ataki rumuńskie odparto ogniem, lub na bagnety. Na południo-wschód od Predealu i na południo-wschód od przełęczy Czerwonej Wieży posunęliśmy się naprzód i wzięliśmy do niewoli przeszło 350 jeńców.

Na Bałkanie: nie było ważniejszych wydarzeń.

Sytuacja na wschodnim froncie

Berlin. (B. K.). B. Wolffa donosi: Ostatnie wielkie ataki rosyjskie, podjęte prawdopodobnie celem ulżenia Rumunom, a które uważane być mogą za ostatnie wysiłki tegorocznej wielkiej ofensywy Brussilowa, pozostały zupełnie bezskutecznymi. Nad Narajówką ponieśli Rosjanie w 7-dniowej bitwie od 15 do 22 X, a następnie 30.X znowu ciężką, krwawą klęskę. Ciężkimi także stratami opłacili Rosjanie swe ataki nad Szczorą w d. 30 i 31.X. Straty niemieckie, mimo najsilniejszego ognia huraganowego, w znakomicie zbudowanych pozycjach wynosiły tylko 40 ludzi, Rosjanie zaś pozostawili na tem odcinku 1200 zabitych. Ataki te, prowadzone często z wielką siłą, nie przyniosły ulgi Rumunom. Ataki w przełęczach Karpackich i w Dobrudży są

w toku, choć Rumuni ściągnąwszy pośpiesznie wszelkie rezerwy, starają się je powstrzymać. Komunikat niemiecki z 1 b. m. wymienia zdobycie z 10 dział i 17 karabinów maszynowych.

Mobilizacja w Finlandji.

Sztokholm. (BK.) W ostatnich dniach przybyły do różnych portów szwedzkich łodzie z uciekinierami z Finlandji „Aftenposten“ donosi, że młodzi Finlandczycy uciekają, ponieważ Rosjanie zaczynają powoływać młodzież pod broń. W Finlandji obawiają się, że jest początek wprowadzenia obowiązku służby wojskowej. (Finlandja na podstawie ustawy wolną jest od pełnienia służby wojskowej. Uw. Red.)

Powrót cara z głównej kwatery.

Petersburg. (BK.) Car i następca tronu powrócili z głównej kwatery do Carskiego Sioła.

W pogoni za rublem.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Ludność Królestwa Polskiego przyzwyczaiła się do rubla, który był tutaj w obiegu przez dziesiątki lat. Ze zmianą stosunków politycznych nastąpiły także zmiany w obrocie pieniądza. Miała i większe środowiska przemysłowe lub handlowe przyjęły je jako naturalny wynik sytuacji wytworzonej przez wojnę i używają dobrowolnie zamiast rubla koron lub marek w tem słusznym przekonaniu, że każdy pieniądz, mający odpowiednie pokrycie, jest pełnowartościowy i dobry.

Nie tak łatwo pogodziły się z tą nowością miasteczka i wieś polski. Tam włoścjanin, czy mało-mieszczanin uważa jeszcze zawsze rubla za pieniądz jedynie dobry, bo nie rozumie zasad regulujących jego kurs handlowy i obrót, ani nie dowierza żadnej innej walucie z tego tylko powodu, że nie jest tym pieniądzem do którego nawykł.

W tem przywiązaniu do rubla utwierdzają go rozliczni speculanci i handlarze, którzy chcą sobie zapewnić stałe zyski z deprecjonowania waluty koronnej i ze sztucznego podnoszenia kursu pieniądza rosyjskiego. Łatwowierni padają ofiarą tej spekulacji, słuchając bezpodstawnych pogłosek i wierząc różnym baśniom, a następstwem jest pozbywanie się każdą ceną waluty austro-węgierskiej, otrzymywanej w dużej ilości za płody rolnicze i t. d. i zgola niepotrzebne kupowanie rubli.

Stąd powstaje nadmierne zapotrzebowanie tego pieniądza, który co gorsza nie zostaje wcale w obiegu, lecz chowany bywa skwapliwie w tem mniemaniu, że cena jego pójdzie jeszcze w górę i opłaca się sówicie posiadaczowi. Zapatrywanie to jest z gruntu błędne.

Zwyżka kursu rubla jest wyłącznie następstwem lokalnych stosunków. Ponieważ tutejsi producenci matoroln, czy robotnicy domagają się za swój towar lub pracę zapłaty w rublach, więc konsument czy pracodawca musi kupować ów pieniądz, aby pokryć swoje zapotrzebowanie. Rubli jest wszakże coraz mniej. Część leży bezużytecznie w kasach prywatnych, znaczna część zużywa się przez obieg i niemożność wymiany, a dowóz rubla jest coraz uciążliwszy i kosztowniejszy, bo i zagraniczni speculanci zaczynają się liczyć z silnym zapotrzebowaniem Królestwa i drożą się coraz więcej ze swoim towarem.

Rozmiary tych spekulacji zaczynają już być niebezpieczne. Godzą one w

najżywniejsze interesy tutejszego społeczeństwa, narażając je na stratę pewną, niżem nie usprawiedliwioną. Kurs, płacony prywatnie za rubla, nie odpowiada zupełnie jego istotnej wartości. Ci, którzy tego rubla tak drogo i powyżej kursu urzędowego kupują i przechowują na sprzedaż późniejszą, licząc na duży zysk, zysku tego nie osiągną, bo już dzisiaj cena kupna jest wyższa od normalnej wartości tego pieniądza.

Z chwilą zakończenia wojny i otwarcia swobodnej komunikacji między państwami, musi rubel spaść do dawnego kursu, a może nawet znacznie poniżej jego, gdy się okaże, jak dalece ucierpiało podczas wojny pokrycie tego rubla i jak zły jest stan finansowy Rosji.

Jest rzeczą sfer oświeconych, a przede wszystkim duchowieństwa, wpływać na ludność szczególniejszą, aby zaprzestała tej bezsensownej pogoni za rublem.

Dzisiaj ludność ta pada ofiarą w zysku niesummiennych spekulantów i własnego uporu; wystarczy wszakże sprawdzić popyt za rublem do normalnych granic istotnego zapotrzebowania, a wówczas zniży się od razu jego prywatny kurs handlowy i ureguje się kwestja obiegu pieniądza, w którym obok rubli kursować będą mogły bez przeszkód i korony, mające takie samo pokrycie i taką samą gwarancję państwową co i pieniądz rosyjski. Zapobieganie się także w ten sposób szerzeniu się rubli podrabianych, które krążą teraz, mimo bardzo energicznej akcji Zarządu wojskowego po wsiach i miasteczkach, bo uświadomiony właściciel, czy robotnik przestanie gonić za rublem, badając fałszywym i pogodzi się narazie z tym pieniądzem, jaki obecnie jest w obiegu.

Przyczyni się to również do uregulowania cen artykułów żywnościowych i codziennej potrzeby, podrażnionych tylko przez ciągłą a niesprawiedliwą zwykłą kursu rubla.

Sprawa to piekająca i godna akcji zbiorowej, w której powinno wziąć udział całe społeczeństwo.

Z PRASY POLSKIEJ.

Pesymizm jako metoda polityczna. Wychodzący w Lesznie, w Poznańskim, dziennik „Kraj”, pomieszcza w numerze z 19 ubm. bardzo trafne uwagi na temat obecnej sytuacji i metod politycznych, któremi pewna grupa polityczna usiłuje osłabić wolę społeczeństwa. Uwagi te wypowiada „Kraj” pod adresem endecji w Poznańskim, jednakże nie tracą one bynajmniej na wartości i aktualności w odniesieniu także do naszej dzielnicy. Oto wywody „Kraju”:

„Wszędzie chęć czynnej owocnej pracy. A jednak przemilczeć nam nie podobna objawu niebezpiecznego, zatruwającego naszą atmosferę społeczną i narodową, grożącego zabiciem wszelkiej inicjatywy, wszelkiego entuzjazmu i porwywu wzwyż. Objawem tym jest pesymizm a szerzą go organa narodowo-demokratyczne. W czasie, gdy na temat naszej prasy ludowej każde słowo technicznie poczuciem siły i ufnością w przyszłość, gdy z nią razem nowopowstałe dwa pisma obozu realistów nawołują

społeczeństwo do pracy czynnej dokoła dobra narodowego—„Kurjer Poznański” i jego sympatycy nie znajdują nic, by przemówić do serc czytelników, prócz słów zwątpienia i niechęci. Czytając enuncjacje prasy narodowo-demokratycznej, mimowoli wspomina się napis nad wrotami Danteskiego piekła „Lasciate ogni speranza”, wyzybiecie się nadziei. Płaszczyk „niezbędnej w naszym położeniu politycznym przezorności” nikogo nie zwiędzie. Bo czyż ciągła bezwzględna krytyka każdego silniejszego porwywu narodowego w Królestwie, czyż systematyczne przemilczanie każdego głosu przychylnego nam w prasie niemieckiej, a podkreślanie i komentowanie bez końca każdego antypolskiego wybrzyku—to także tylko przezorność? Nam się to wydaje czem innym”.

„Narodowa demokracja czuje, że grunt jej się usuwa pod nogami, że lud coraz lepiej rozumie jałowość i szkodliwość głoszonych przez nią hasła odczekujące, pasywnej opozycji. Niezdolna już do zmiany swego przestarzałego arsenału ideologicznego, stara się przynajmniej, tym, co głoszą zasadę polityki czynnej i twórczej, psuć szyki szerząc zwątpienie, co do możliwości osiągnięcia ich celu.

Zatrutowanie ducha narodowego jakim zwątpieniem, nazywa „Kraj” zbrodnią.

Ze spraw politycznych.

— **O autonomji Polski.** „Birżewja Wiedomości” donoszą, że projekt autonomji Polski, opracowany przez główny wydział stronnictwa konstytucyjno—demokratycznego (kadetów), spotkał się ze stanowczym potępieniem polskich członków stronnictwa.

— **O zniesieniu ograniczeń dla Polaków.** Petersburgski „Kurjer Nowy” z 14 października donosi: Pp. hr. Zygmunt Wielopolski i Skirmuntt, odbyli dłuższą konferencję z p. Protopopowem o zniesieniu ograniczeń dla Polaków i katolików w kraju zachodnim. Podali przytem ponownie w tej sprawie memoriał, który porusza kwestję praw dzieci z małżeństw mieszanych, języka, wykładu religji katolickiej itp. Memoriał zawiera znany już spis ograniczeń, którym podlega katolicyzm w Bojsi.

— **Skarga kanclerza przeciw hr. Reventlowowi o obrazę czci.** Jak donosi „Vossische Zeitung”, wniósł kanclerz Rzeszy w prokuraturji skargę karną o obrazę czci przeciwko hr. Ernestowi Reventlowowi. Obrazy rzeczzonej dopuścił się hr. Reventlow na ostatnim zebraniu t. zw. „Niezawisłego komitetu dla zawarcia niemieckiego pokoju”. Mianowicie, kiedy po pojawieniu się wysłannika od Hindenburga, hr. Reventlow, dla zatarcia wrażenia jego słów, podniósł, że Hindenburg jest wprowadzony w błąd fałszywymi informacjami, przedkładanymi mu przez urząd kanclerski.

Legjony.

— **Odnaczenie w Legionach Polskich** Cesarz udzielił zezwolenia, aby wyrażono najwyższe pochwalne uznanie pułkownikowi legionowemu Bolesławowi Rosji, komendantowi jednego z pułków Legionów polskich.

— **Do obywateli gmin: Kamienna i Radoszyce!** Komenda II Brygady Legionów Polskich wysłała do wspomnianych gmin następujące pismo z podziękowaniem za uczczenie z powodu dwulecia Żelaznej brygady.

Za dobre słowa, przesłane nam w drugą rocznicę wymarszu w bój z odwiecznym wrogiem—szczerą podzięką. Mnożące się zewsząd dowody sympatji szerokich kół społeczeństwa polskiego dodają nam bodźca do wytrzymania na odpowiedzialnym stanowisku.

Żyjmy nadzieją, że wkrótce już z Legionów narodzi się wielka armja narodowa, która jak gdyby spiżowy mur stanie na kresach wschodnich Polski i ani piędzi ziemi naszej nikomu zagarnąć nie pozwoli. Gdy armja polska i całe społeczeństwo, od chaty po dwór, od warsztatu po fabrykę, skojarzą swe wysiłki ku jednemu celowi—wolna i niepodległa Polska będzie.

Cześć *Józef Haller, pułkownik.*
W polu dn. 23 października 1916.

— **W drugą rocznicę bitwy pod Krzywopłotami.** Dni 17, 18 i 19 listopada są rocznicą bitwy pod Krzywopłotami, gdzie legioniści polscy krwią swoją spłacili dług względem Ojczyzny. Żywnione głębi duszy uczucia czci i hołdu dla poległych, znalazły wyraz we wzniesieniu pomnika, który będzie odsłonięty w d. 19 listopada b. r.

Zawiązany w Olkszu w dn. 22 b. m. Komitet Obywatelski tej uroczystości, w celu udostępnienia jaknajszerszym masom wzięcia w niej udziału, niniejszem zawiadamia, iż bierze na siebie ułatwienie uczestnikom przybycia na mogiłę legionistów na cmentarzu w Bydlinie, przygotowanie żywności i mieszkań dla nocujących w Olkszu. Tumny udział wszystkich warstw narodu w obchodzie będzie dowodem, iż społeczeństwo umie być wdzięcznym, wiernym i oddanym swym synom.

Komitet Obywatelski w Olkszu.



142—14

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: sobota 4 listopada, Karola Borom. B. W., Witalisa M. st. Mśoiwoja. Wschód słońca g. 6 m. 31 zachód g. 4 m. 13. *Wspominki historyczne.* 1648. Chmielnicki oblega Zamość. 1794. Rzeź w Pradze. 1812. Wejście Francuzów do Poznania. 1914. Pierwsza Brygada Legionów w bitwie pod Poprężnikami.

— **Plaga cmentarza katolickiego.** Tegoroczne, osobliwe wrażenie niezmierzonego smutku, wiejące z ciemnych, cichych grobów cmentarza, łagodziło wrażenie porządku i staranności, jaki dzięki energii dozoru cmentarnego widać było na każdym kroku.

Dziko rosnące krzewy zostały powycinane, ulice starannie utrzymane, stare, walące się pomniki, któremi nikt się nie opiekował, zaszanowane. Zastąpił ten magistratu, który w energiczne

racę powierzył opiekę cmentarza, lata całe mieszkańcy Radomia tej opieki nad miastem umarłych czekali, zaś „Gazeta Radomska” przy każdej sposobności poruszała tę bolączkę miejscowej ludności. Jeśli praca na cmentarzu pójdzie dalej, co, mamy nadzieję, nastąpi z wiosną, cmentarz radomski przybierze cechy wielkomięjskich cmentarzy, będzie istotnie miejscem spoczynku umarłych, otoczonym opieką rzetelną żyjących.

Do ważnych jednak zadań dozoru cmentarnego należy walka z okradaczami grobów, z istotną, wstrętną plagą cmentarza katolickiego. Notujemy fakty sprawdzone. Liga Kobiet przybrała bogato zielenią groby legjonistów, wprowadzenie zieleni z lasu oraz uwicie wieńców kosztowało wiele zachodów i pracy, tymczasem już w dzień Wszystkich Świętych nad wieczorem, nie było wieńców na grobach, zaś z licznych orków białych pozostał tylko jeden. Wobec tego, osoby odwiedzające te groby postarały się, by położyć na nich szarfy amarantowo-białe, aby wskazywały zdala przechodniom, kto tam leży. Szarfy przetrwały do zmkroku, dłużej bawiący na cmentarzu w dzień Zaduszny, wychodząc nad wieczorem, już ich nie widzieli. Zostały skradzione. To samo dzieje się z kwiatami, krzewami, wieńcami, które brutalnie wyrwa się i przesadza z cudzych grobów. Sądzymy, że czujna straż, schwytywanie i surowe ukaranie okradacza grobów położyłoby kres wstrętnemu przejawowi ostatecznego zdemoralizowania.

— **Zebranie Pracowników handlowych i przemysłowych.** Oddział radomski Tow. Wzaj. Pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy komunikuje: W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej, odbędzie się w sobotę dn. 11 listopada r. b. nadzwyczajne ogólne zebranie członków Oddziału radomskiego, na którym zapadną uchwały co do udziału towarzystwa w akcji wyborczej, oraz przystąpienia tegoż do jednej z tworzących się organizacji wyborczych.

— **Zebranie członków Stowarzyszeń Pożyczkowo-Oszczędnościowych.** Jak już donosiliśmy w swoim czasie, Radomskie Tow. Rolnicze, łącznie z Centralnem Tow. Rolniczem, urządziła w dniu 17 listopada rb. w Radomiu jednodniowe zebranie Członków Zarządu i Rad Nadzorczych, Rolniczych Stow. Pożyczkowych, ziemi Radomskiej. — Takich zebrań w okupacji austriackiej odbędzie się kilka: w Kielcach 14 listopada, w Lublinie 20 listopada rb. Tak w Kielcach jak i w Lubelskim, zainteresowanie się powyższymi zebraniem jest b. duże. Niektóre Stowarzyszenia Pożyczkowe, nadesłały do Towarzystw Rolniczych zawiadomienia, że wysłały po sześciu delegatów. Jesteśmy przekonani, że ziemia Radomska, jak na każdym zjeździe, tak i na tym wystąpi licznie. Uprasza się o powiadomienie Radomskiego Towarzystwa Rolniczego, ilu delegatów z poszczególnych Tow. weźmie udział w naradach.

— **Znaczek na rzecz Szpitala żydowskiego.** W nadchodzącą niedzielę, dn. 5 b. m. ukaże się na ulicach miasta znaczek, sprzedawany na rzecz szpitala żydowskiego. Szpital ten, w którym bez różnicy wyznania przyjmowani są chorzy, przeważnie z najuboższej ludności, ucieka się do społeczeństwa o pomoc.

Sprawozdanie Kasowe Ligi kobiet P. W. w Radomiu

za czas od 1 kwietnia do 1 października 1916.

PRZYCHÓD:

Saldo w dniu 31 marca	k.	614.50	rb.	37.29
Składki członkiń	k.	84.50	rb.	113.21
Ofiary	k.	973.60	rb.	27.25
Dochód z sali	k.	794.29	rb.	83.—

Ofiary na szpital dla Legionistów: Koło Ligi K. P. W. w Sandomierzu k. 550, Koło Ligi N. K. N. w Lwowie k. 500, Koło Ligi K. P. W. w Opatowie k. 100, Młodzież z przedstawienia k. 7.72 rb. 8.71, Ofiary drobne k. 56.56 rb. 15.74.

Razem k. 1214.28 rb. 24.45

Sekcja Intendentury: Ofiary na święcone k. 131.74 rb. 38.09, Sztandar Narod. do Kozienic k. 60 rb. 21.50, Ofiary różne k. 7.28 rb. 12.76.

Razem k. 199.02 rb. 72.35

Sekcja Dochodów Niestających: Przedstaw: Miód Kasztelański k. 5.80 rb. 1.55, Czarna Kawa 7—5 k. 300.22 rb. 11.45, Koncert Solskiej k. 456.29 rb. 2.35, Zabawa „Wianki” 23—6 k. 735.74 rb. 57.14, Odczyt o „6 sierpnia” k. 91.72 rb. 2.27, Sprzedaż kart pocztowych rb. 3.10.

Razem k. 1589.77 rb. 77.86

Wierzytiele: prywatna pożyczka

Rachunek Kozienic: Ofiary na Kozienice

Sekcja Kulturalno-Oświatowa: wpłynęło ze sprzedaży

Herbaciarnia w Dęblinie: Koło w Sandomierzu przysłało

Zysk na kursie

rb. —.45

k. 5826.86 rb. 480.86

ROZCHÓD:

Sekcja Intendentury: Wydat. na święcone k. 484.55 rb. 124.83, Sztandar Narodowy Kozienic k. 46 rb. 69.58 50 kompletów bielizny k. 200, Wełna k. 400, 21 łokci płótna na ręczniki rb. 10.50, Wstążki do sztandaru radomskiego k. 20.

Razem k. 1150.55 rb. 204.91

Sekcja Dochodów Niestających: różne wydatki

Sekcja Opieki nad Rodzinami Legionistów: wypłacono zapomogi

Sekcja Gospodarcza: utrzymanie Schroniska

Sekcja Kulturalno-Oświatowa: wydatkowano

k. 190.36 rb. 1.21

Szpital Legionowy w Radomiu: tytoń i papierosy k. 388.80 rb. 8.60, urządzenie Koncertu i podarki dla chorych w dniu 6 sierp. k. 426.82 rb. 8.18, czapek k. 134.50, podwieczorek rb. 58.80, przeróbki, reperacje i t. p. k. 55 rb. 42, 120 poszewek k. 174.30, 6 par skarpetek k. 5 rb. 3.90, 25 kompletów bielizny (Kozienicki szpital) k. 100, 8 orzełków k. 7.50, różne drobne k. 16.70 rb. 4.20.

Razem k. 1320.62 rb. 125.50

Wierzytiele: spłacono długów na

Strata na kursie

Koszta objazdu i pensja instruktorki

Pogrzeby, Nabożeństwa

Koszty delegacji na zjazd do Końskich i Piotrkowa

2% dla N. Z. L. K. P. W. za marzec, kwiecień, maj, czerwiec

Pożyczono Legionistom

Różne drobne i kancelaryjne wydatki

k. 21.95 rb. 16.—

Rachunek Kozienic: na pralnię k. 150, posłano do gospody spodki, szklanki, imbryki, noże, talerze, szylid k. 71.01, elementarze, ołówki, ruchome abecadła dla Legionistów rb. 19.25.

Razem k. 221.01 rb. 19.25

Saldo w dniu 30 września k. 622.40 rb. 32.92

k. 5826.86 rb. 480.86

Przewodnicząca: *Marja Kelles-Krausowa.*

Skarbniczka: *Wanda Twarowska.*

Sądźmy, że względy ludzkości każą nam w wypadku, gdy chodzi o ulgę cierpiącemu ubóstwu, poprzeć akcję na rzecz szpitala żydowskiego dobrą wolą.

— Ze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Na skutek zrzeczenia się p. Stefana Hempla, przewodniczącego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, odbyły się nowe wybory na prezesa. Powołano na to stanowisko p. Wacława Dębowskiego.

— Nieporządku na ulicy Maryjackiej. Opadłe liście z drzew, wychylających się poprzez parkan parku na ul. Maryjacką, nagromadziły się w większej ilości na alei, prowadzącej wzdłuż ulicy. Liście owe, niezamiatane pod wpływem deszczu i wilgoci gniją, nie przyczyniając się wcale do estetycznego wyglądu ulicy. Czy odpowiednie czynniki nie powinny częściej kontrolować zamykania ulic.

— Z teatru. Komunikują nam: Sobotnie i niedzielne przedstawienie w teatrze, z powodu niedyspozycji kierownika trupy, p. Siekierzyńskiego, nie odbędzie się. Na przyszły tydzień trupa projektuje dwa przedstawienia. Następnie wyjeżdża do Lublina.

— Wieści od ochodźców. Michał Kuczyński z Sandomierza zawiadamia przyjaciół krewnych znajomych, że pracuje w Centrali Związku Miast w Moskwie, rodzina u szwagra w Boguczarach. Wszyscy zdrowi, powodzi się względnie dobrze. Prosi o opiekę nad służącą Kasią; postać jej 50 rb. Proszę o łaskawą wiadomość tą samą drogą.

Kozłowski M. zawiadamia żonę Leokadę, z domu Pomańską, w Zwoleń, gub. radomskiej, że zdrowy, powodzi mu się dobrze. Moskwa, Simonowska 5, Słobotka nr 22 m 3 Prosi o wiadomość tą drogą.

Władysław Karpiński (Piotrogród, Solonaj 7) zawiadamia matkę Wandę Karpińską, że zdrowy, również Franek i Heniek, a także Zygmunt z rodzicami; zaś p. Marji Olesza donosi, że Czesiek zdrowy, zdał do 2-ej klasy gimnazjum Św. Katarzyny. Interesy spadkowe idą normalnie. Prosi obie panie o wiadomości.

Konduktor Nadwiślańskiej drogi żel., stacji Kielce, Franciszek Opara zawiadamia żonę Marynę z dziećmi w Michniewie, gminy Suchedniów, powiat i gubernia kielecka, że jest zdrowy, pracuje na stacji Mołodoczno, drogi Rysko-Orłowskiej i prosi o odpowiedź listownie.

Naum Mogileński zawiadamia, iż cała rodzina przy tem i Gabryel są przy życiu i zdrowi. Gita i Lola z mężami i dziećmi, a także Rebeka znajduje się w Charkowie—drudzy w Nieświeżu.

Antoni Gadowski. Moskwa, Spaska Sadowa 14 m. 18, prosi znajomych o powiadomienie żony Marji Gadowskiej z Ćmielowa (w Radomiu albo Lublinie, że Mietek w Kijowie, Janek w Cyczkarze, Staś w Narwie, Rychłowski w Czernichowie. Pisujemy stale listy i nie mamy żadnych wiadomości. Wszyscy zdrowi. Prosimy o wiadomości tą samą drogą. Posłałbym pieniądze, lecz nie mam pewnego adresu: Mani. Ktoby ze znajomych okazał pomoc materialną mojej żonie, z wdzięcznością zwrócę.

Elżbieta Kruk w Moskwie, Rauzka Nabieżna, hotel Mamontowa, prosi o wiadomości o Wiktorze Domańskim

i jego rodzinie w Radomiu, wieś Młodzianów.

Tadeusz Dąbrowski prosi znajomych o zawiadomienie ojca Józefa właściciela apteki w Ożarowie, gub. rad., że zdrowy, skończył gimnazjum, jest w Instytucie handlowym w Moskwie i dobrze mu się powodzi. Ciocia z Jankiem i Manią są w Moskwie. Adres: Instytut handlowy w Moskwie.

Ofiary. Komitet ob. m. Radomia donosi nam: Na schronisko dla dzieci bezdomnych wyjęto z puszek, znajdujących się w referacie policyjnym u p. J., koron 161 hal 51 i rub. 7 kop. 18.

TELEGRAMY

Rada wojenna koalicji.

Lugano. „Messagero“ donosi z Paryża: Od pewnego czasu toczą się układy między rządami koalicji mające na celu zorganizowanie wielkiej konferencji sztabów generalnych koalicji. Na konferencji tej ma być mowa nie tylko o położeniu militarnym, ale i o sprawach politycznych.

Genewa. „Le Nouveliste“ donosi z Petersburga, że poseł angielski w towarzystwie attachés wojskowych udał się do głównej kwatery rosyjskiej, gdzie w obecności sztabu rumuńskiego ma się odbyć rada wojenna, przy współudziale cara.

„Deutschland“ w Ameryce.

New London. (Connecticut) (BK.) B. Wolffa donosi: Niemiecka handlowa łódź podwodna „Deutschland“ przybyła tu w środę.

O pocztę podwodną.

London. (BK.) B. Reutera donosi z Waszyngtonu: Poseł niemiecki Bernstorff przedłożył propozycję przewożenia poczty między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami przy pomocy łodzi podwodnych. Urzędnik departamentu pocztowego oświadczył, że władze portowe gotowe są przyjąć propozycję, lecz nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzji.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (B. K.) Sztab generalny donosi 2 b. m.: Front macedoński: Słabe oddziały nieprzyjacielskie, które wdarły się na północ od jeziora Malik, zostały przepędzone w kierunku wschodnim. W łuku Cerny odparto słaby atak nieprzyjaciela. U stóp Belasica Planina i na froncie Strumy słaba akcja artylerji. W walkach, w dn. 31 października, w dolinie Strumy, nieprzyjacieli poniosł ciężkie straty. W odcinku między wsiami Ghiristos i Baraklidzina znaleziono przeszło 500 nieopogrzebanych trupów, wiele świeżych grobów i znaczną ilość części rynsztunku i broni.

Front rumuński: Położenie niezmienne. 4 nieprzyjacielskie okręty wojenne bombardowały przez 20 minut miasto Konstancę. Nasze baterje nadbrzeżne zmusiły okręty do odwrotu.

Bombardowanie nie spowodowało ofiar w ludziach, ani szkód. Nad Dunajem pod Ruszczukiem i Swiatowem obustronny ogień armatni.

Nowy atak w kanale.

Berlin. (BK.) Urzędowo: W nocy z 1 na 2 bm. nasze lekkie jednostki bojowe wyprawiły się z wybrzeży flandryjskich na drogę kanałową z Tamizy do Holandji, zatrzymały kilka parowców celem rewizji, i zabrały 2 z nich jako podejrzanego do portu. Trzeci parowiec, który również miał tam przybyć, jeszcze nie zdążył. Z powrotem kilka nowych łodzi torpedowych ostrzeliwanych było bezskutecznie przez 4 krążowniki angielskie. Nasze statki powróciły cało.

Zamach polityczny w Australji.

Frankfurt. (BK.) „Frank. Ztg.“ donosi: Według wiadomości z Londynu pewien człowiek wybił szyby w oknie willi australijskiego prezydenta ministrów Hughesa w Kium i strzelił do leżącego w łóżku. Strzał chybił; sprawca zbiegł.

Turcy na froncie macedońskim.

Konstantynopol. Komunikat z dn. 2 bm.: Na froncie Eufratu nasi ochotnicy zaatakowali linję nieprzyjacielską i zdobyli wielką ilość materiału wojennego. Na froncie Tygrysu: Nasze samoloty rzuciły kilka bomb na pozycję nieprzyjacielską. Front macedoński: Na froncie Strumy odparliśmy atak nieprzyjaciela na nowe pozycje.

Oświadczenie Niemiec w sprawie zatopienia „Angeliki“

Londyn. (BK.) „Daily Telegraph“ donosi z Aten: W sprawie zatopienia parowca „Angeliki“ ogłasza poselstwo niemieckie oświadczenie, że żadna łódź niemiecka nie atakowała okrętu greckiego, którego papiery byłyby w porządku. Atakowany tylko okręty wiozące wojska rewolucyjne dla wzmocnienia koalicji. Poselstwo niemieckie jest przekonane, że „Angeliki“ nie został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Antoni Romanowski Z Gorynia pow. i gub. radomskiej zapytuje właściciela warstata szewskiego Dębickiego, zamieszkałego w Proskurowie ul. Aleksandrowska Nr 55, co się dzieje z synem moim Józefem, który jako terminator z Dębickim wyjechał z Radomia oraz czy nie posiada wiadomości o synu moim Stanisławie, będącym w armji czynnej. Prosimy pisma i rosyjskie o przedrukowanie niniejszego.

436—1

Zginęła Karta tożsamości wydana d. 19-VII rb. przez Magistrat radomski na imię Felicjana Zaręby.

435—1

CH. D. KORMAN

Lubelska 21

Pierwsza w Radomiu fabryka (kamasze sukienne). Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny przystępne.

425—6